

X. 10. P. 150
Ferster Królewski 16
Hugo Zaderger

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU
I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

KRAKÓW.

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK
MĄCZYŃSKI, EUSTACHY SMIAŁOWSKI, TADEUSZ SZANIOR, JERZY
WARCHAŁOWSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI.

ROK VIII.

LISTOPAD 1907.

ZESZYT II.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

„ARCHITEKT“

REDAKCJA: UL. WOLSKA 40, II. p.

ADMINISTRACJA: CZYSTA 14, I. p.

Przedpłatę i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14, I. p.
Reklamacye należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacye uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

OGŁOSZENIE WIELKOŚCI 7×10 cm.:

Rocznie 20 kor. 10 rubli 20 marek 30 franków. Jednorazowo 4 kor. 2 rb. 4 marki 4 franki.
Zeszyt 2 kor. 1 rubel 2 marki 3 franki. Rocznie 30 kor. 12 rb. 30 marek 40 franków.
Roczniki I., II. i IV. po 16 Kor., roczniki V., VI. i VII. po 20 Kor. Rocznik III. wyczerpany — są tylko niekompletne egzemplarze, zeszyt po 1 kor.

Przedpłata „Architekta“ dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

SKŁAD GŁÓWNY:

W KRAKOWIE: SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA. = = W WARSZAWIE: E. WENDE I S-ka, KRAK. PRZEDM. 9.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH POD KIEROWNIOTWEM MAGISTRATU W PODGÓRZU

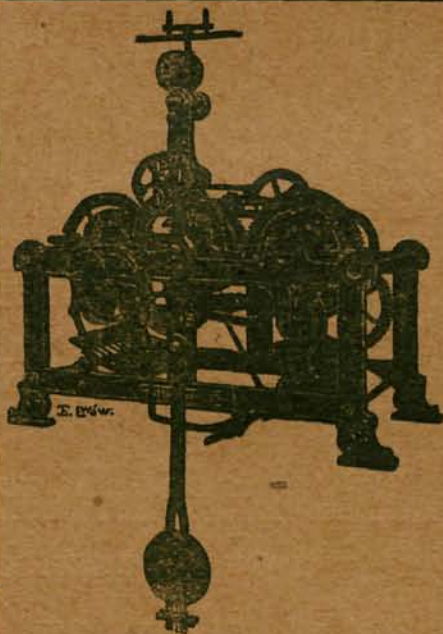
sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r. Wapno gaszone i wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami“ i „skałą Twardowskiego“ Kamień budowlany, brukowy i szuter. — Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162.

FABRYKI DACHÓWEK W NIEPOŁOMICACH I KOŁOMYI

mają w zapasie najlepsze dachówki, znane od piętnastu lat, jako najtrwalsze i najtańsze pokrycie budynków mieszkalnych i gospodarczych. — Są również znaczne zapasy rurek drenowych i cegły maszynowej. Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym terminie. Za doborowy towar i dokładne wykonanie roboty pokrycia robotnikami fabrycznymi poręczamy.

Zarząd fabryki dachówek.



Odznaczona Medalem na Pow. Kraj. Wystawie we Lwowie 1894 r., oraz Medalem Rządow. na Kraj. Wystawie wyrobów metal. w Krakowie 1904 r.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA ZEGARÓW WIEŻOWYCH

pędzona motorem,

MICHAŁA MIĘSOWICZA W KROŚNIE

wykonuje zegary wieżowe najnowszych systemów dla Kościołów, Ratuszów, Szkół, koszar, szpitali, willi itp. Fabryka dostarczyła już kilkadziesiąt zegarów wieżowych, które ku zupełnemu zadowoleniu funkcjonują.

Za każdy dostarczony zegar wieżowy dają 5-letnią rzetelną gwarancję.

Cenniki i kosztorysy przesyłam na żądanie.

ARCHITEKT

WYSTAWA GWIAZDKOWA W DOMU TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO.

W Krakowie, w grudniu 1907 r., odbędzie się w lokalu nieustającej Wystawy Krakowskiego Towarzystwa technicznego wystawa gwiazdkowa, która obejmie głównie działy przemysłu o pewnem piętnie artystycznym jak: hafty, makaty, kilimy, koronki, wyroby stolarskie, ślusarskie, srebrne, platerowane, bronzownicze, wyroby galanteryjne i t. p.

Ponieważ głównym celem wystawy będzie sprzedaż, przeto na wystawę najbardziej pożądaną są wyroby niedrogie, mogące znaleźć zbyt u warstwy średniej, urzędniczej. Opłaty będą bardzo niskie. Na wystawę przyjmowane będą tylko wyroby krajowe. Zgłaszać się należy pod adresem Zarządu nieustającej Wystawy budowlanej, Kraków, ul. Straszewskiego 1. 28.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA BUDOWLANA

w domu Towarzystwa technicznego otwarta codziennie od godziny 9-tej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 1-ej. Wstęp 10 hal.

CZŁONKOWIE KRAK. TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO MAJĄ WSTĘP WOLNY.

Wystawa poleca i sprzedaje: materiały budowlane, wyroby ślusarskie, stolarskie, kamieniarskie, ceramiczne, szklane, artykuły techniczne, maszyny.

INSTALACYE OGRZEWANIA I WODY. — DZWONKI, TELEFONY DOMOWE.

STOLARSTWO MEBLOWE.



„Przegląd ceramiczny“

dalszy ciąg

PRZEWODNIKA DLA CEGLARZY

wychodzi rok VII w Podgórzu
pod redakcją inż. Karola Rollego.

Przedpłata roczna 10 kor. = 5 rub. = 10 mar.

Redakcja i Administracja w Podgórzu, ul. Św. Floryana 5.

CZASOPISMO TECHNICZNE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Politechnicznego we Lwowie
założony 1883 r., poświęcony sprawom
technicznym. Przedpłata roczna 18 kor.,
15 marek, 7 rubli.

Lwów, ul. Zimorowicza 9.

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi do wydawnictw: nauko-
wych, artystycznych, kart z widokami, cenników i t. p.

najlepiej i najtaniej wykonuje

Największy krajowy Zakład

dla reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie

ul. Franciszkańska 1. 4. — Telefonu Nr. 614.

!Klisze „Architekta“ pochodzą z naszego Zakładu!

ZARZĄD FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH POD FIRMĄ MAURZYCY BARUCH W ŁAGIEWNIKACH PRZY PODGÓRZU

ma zaszczyt polecić swoje wyroby, a mianowicie:

Piece kafłowe, kominki i kuchnie tak białe szklone, jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się starannem i praktycznem ustawieniem, zaoszczędzającym znacznie paliwo.

Dachówkę żłobkową, systemu »Constans« zaliczoną do najlepszych, odznaczającą się wielką wytrzymałością, łatwym kryciem i lekkością.

Cegłę maszynową, ręcznie prasowaną, podwójnie prasowaną, studzienną, ogniotrwałą zwykłą, klinową, formową, poleca również patentowaną cegłę do sklepień systemu inż. Ludwiga, płyty ogniotrwałe piekarskie, terrakoty budowlane według danych modeli.

Na żądanie zarząd wysyła cenniki i wzory.

Listy uprasza się adresować: Maurzycy Baruch w Podgórzu.

Odnaczona srebrnym medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej
w Tarnowie w r. 1905.

PIERWSZA KONCESYONOWANA

Fabryka wyrobów betonowo-cementowych

Zakład dostaw wszelkich materiałów budowlanych

w Tarnowie, ul. Kolejowa, biuro ul. Krakowska 1. 35, I. piętro.

Filia: Jarosław, Rynek.

Poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby, jako to:

Posadzki cementowe do kościołów, sieni, korytarzy i t. d. — Dachówki falcowane czerwone lub czarne. — Rury betonowe o wszystkich przekrojach, kręgi studzienne, wogóle wszelkie wyroby w zakres betoniarstwa wchodzące.

Podejmuje się urządzania, oraz przeprowadzania całej kanalizacji, według wykonanych planów.

Polecając swój zakład łaskawej pamięci, proszę o liczne zamówienia i kreślę się z poważaniem **MICHAŁ MIKOŚ.**

Przedsiębiorca budowniczy i konc. majster murarski, Tarnów, ul. Krakowska,

ROMAN MURANYI

parowa fabryka stolarska

w Krakowie

zaopatrzona w najnowsze i najlepszego systemu maszyny z wzorową suszarnią do suszenia wszelkich materiałów, jakoteż w wielki zapas doborowego i suchego materiału. Wykonuje po możliwie najniższych cenach wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty, a w szczególności:

drzwi, okna, bramy, ścianki, wystawy i urządzenia sklepowe, urządzenia biurowe, posadzki dębowe, deszczukowe i deseniowe, podłogi miękie itd.

ARCHITEKT

L. 2384/1907.

OGŁOSZENIE LICYTACYI NA BUDOWĘ.

Celem zabezpieczenia robót budowy magazynu solnego, wraz ze szopą ładunkową i dwoma krytymi rampami do ładowania, tudzież na budowę korytarza, łączącego magazyn ze starą warzelnią na c. k. salinie w Kałuszu, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta całej budowy, do której się niniejsza oferta odnosi, są obliczone na kwotę 160,000 Koron.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczególne warunki i plany, przejrzeć można w podpisany c. k. Zarządzie salinarnym w czasie godzin urzędowych.

Należycie, jedynie tylko według wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczątowane, jako oferta adresowane, wewnątrz 5% wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty, do których nieznan c. k. Zarządowi salinarnemu przedsiębiorcy mają dołączyć także świadectwo władzy politycznej, co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i finansowym względem, mają być wniesione najpóźniej do 11-ej godziny przed południem dnia 12 listopada 1907 r. do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godzinie 11½ przed południem.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa, począwszy od robót ziemnych, ma być rozpoczęta 1-go kwietnia 1908 r., a ukończoną i oddaną do 15 czerwca 1909 r.

Dnia 17 października 1907.

C. k. Zarząd salinarny w Kałuszu.

F. Zaworski.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie ustępu 10-go warunków Konkursu na rekonstrukcję ratusza we Lwowie — ogłasza Magistrat król. stoł. m. Lwowa następujący skład sędziów konkursowych:

- 1) EMIL FÖRSTER, c. k. radca budownictwa i radca ministeryalny w ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu.
- 2) FRYDERYK OHMAN, c. k. radca budownictwa i radca dworu w Wiedniu.
- 3) STEFAN SZYLLER, architekt w Warszawie.
- 4) SŁAWOMIR ODRZYWOLSKI, prof., architekt i c. k. radca budownictwa w Krakowie.
- 5) JAN ZAWIEJSKI, architekt w Krakowie.
- 6) EDGAR KOVATS, architekt, profesor c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.
- 7) Prezydent miasta Lwowa.
- 8) Kierownik miejskiego urzędu budowniczego we Lwowie.
- 9) Dr. ALEXANDER LISIEWICZ, radny miasta Lwowa.
- 10) JAKÓB KROCH, budowniczy, radny m. Lwowa.
- 11) WINCENTY RAWSKI, architekt, radny m. Lwowa.
- 12) HIPOLIT ŚLIWIŃSKI, budowniczy, radny m. Lwowa.

We Lwowie d. 31. sierpnia 1907.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

OGŁOSZENIE

w sprawie konkursu na plany rekonstrukcji ratusza we Lwowie.

Na zapytanie otrzymane od jednego z panów architektów za pośrednictwem „Przeglądu technicznego“ w sprawie wyjaśnień, dotyczących programu rekonstrukcji gmachu ratuszowego we Lwowie, podaje się do ogólnej wiadomości:

- a) Z programu konkursu na rekonstrukcję ratusza wyłącza się rozmieszczenie pokoi biurowych wszystkich istniejących pięter jakoteż nowo projektowanego 4-go piętra.
- b) Pokoje 4-go piętra przeznaczone będą wyłącznie do celów biurowych.

Równocześnie przypomina się, że z dniem 31. grudnia 1907 do godziny 12-ej w południe należy nadsyłać prace konkursowe.

Lwów, 31. sierpnia 1907.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

KONKURS

NA KAPLICĘ PRZY MORSKIEM OKU.

Na pamiątkę uznania przez sąd międzynarodowy praw polskich do Morskiego Oka, ma być zbudowaną u jego brzegu, na odwiecznych złomach granitowych, na prawym brzegu Rybiego Potoku, kaplica. W tym celu hrabianka Marya Zamoyska z Zakopanego ogłasza konkurs dla architektów polskich, gdziekolwiekby oni przebywali.

Projekty, opatrzone godłem z dołączoną zamkniętą kopertą z adresem autora, temże godłem opatrzoną, należy nadsyłać najpóźniej do dnia 1 grudnia 1907 r., godz. 12 w południe, pod adresem: „Kancelarya Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie, pl. Szczepański“. Dla prac zamiejscowych obowiązuje ten sam termin ostateczny do oddania przesyłki na pocztę.

Chcący wziąć udział w konkursie mogą zgłosić się do zarządu dóbr w Zakopanem (Kuźnice), gdzie otrzymają plan warstwowy i sytuacyjny, profil poprzeczny terenu, oraz widoki fotograficzne miejsca, przeznaczonego pod budowę, z otoczeniem.

KONKURS

NA BUDKI PLANTACYJNE.

„Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i okolicy“ rozpisało ponowny konkurs na budki plantacyjne z terminem 31 listopada 1907 roku. (Termin przedłużony).

Programy w Towarzystwie:

Kraków, ulica Bracka nr. 13, II. p.

Wodociągi dla miast, miasteczek, zakładów publicznych i domów prywatnych buduje

ZYGMUNT RODAKOWSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

dawniej biuro instalacyjne „Towarz. Akc. dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacji“.

we Lwowie, ulica Sykstuska I. 26.

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacje wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety, łazienki od najprostszyc do najwykwintniejszych, cyrkulacje wody gorącej, odpływy i kanalizacje.

Materiał doborowy. — Wykonanie wzorowe. — Ceny umiarkowane.

Adres dla listów: Zygmunt Rodakowski, Lwów.

Telefon 667.

Adres dla teleg.: Rodakowski Lwów.

ANDRZEJ HABRZYK

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

wyrobów artystycznych
i budowlanych

w Krakowie

ul. Pędzichów 4, (dom własny).

Zaopatrzone we wszystkie najnowsze pomocnicze maszyny poruszane elektromotorami. — Oświetlenie elektryczne.

Podejmuje się wszelkich robót od największych do najdrobniejszych.

Wykonuje konstrukcje, dachy, schody, okna, bramy, balkony, balustrady, werandy żelazne i kraty wszelkiego rodzaju i stylu.

Rezerwoary żelazne, okucia do kuchen restauracyjnych i klasztornych.

Różny samoczynne kompletne.

Okucia okien, drzwi i bram, według wszelkich
systemów.

Fabryka konstrukcji żelaznych, siatek
i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26, telefon 277.

wykonuje wszelkie roboty konstrukcyjne, ornamentalne, budowlane, siatki maszynowe i ręczne oraz materace i łózka żelazne.



Pierwsza Krajowa Fabryka
WYROBÓW Z MARMURU

B. KRÓLIK

Lwów, ul. Szwedzka I. 3.
(Janowska 24).

Wykonuje marmurowe
okładanie ścian i posadzek.

Wanny marmurowe, tablice firmowe i pamiątkowe.
Płyty marmurowe do okien, schodów i t. p.

TOMASZ BUJAS

KONCES. MAJSTER MURARSKI
W KRAKOWIE, UL. STACHOWSKIEGO 21.



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES BUDO-
WLANY WCHODZĄCE Z MATERIAŁEM I BEZ
MATERIAŁU.

POLECA SIĘ PP.: INŻYNIEROM I ARCHITEKTOM,
JAK RÓWNIEŻ P. T. OBYWATELOM.

Fabryka pieców kaflowych
Józefa Niedźwieckiego i Ski
w Dębnikach pod Krakowem

poleca swoje wyroby.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

WENTYLACYE

Łaźnie. — Mechaniczne Pralnie i Suszarnie itd.

Projektują i wykonują

Inżynier **LEONARD NITSCH i Ska**

KRAKÓW, ulica Kolejowa L. 18.

Nr. telefonu 385.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Nowo otwarta

PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA

w Półsiu Zwierzynieckim — naprzeciw klasztoru.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa najstaranniej, na czas oznaczony i po przystępnych cenach.

Polecając się łaskawym względem PP. Inżynierów i Budowniczych, proszę o poparcie mojej firmy.

JAKÓB PODGÓRSKI

egzaminowany i koncesjonowany majster kamieniarski.

ARNOLD WERNER

we Lwowie, ulica Sienkiewicza

(Pasaż Mikolascha)

właściciel fabryki wyrobów ceramicznych w GLINSKU.

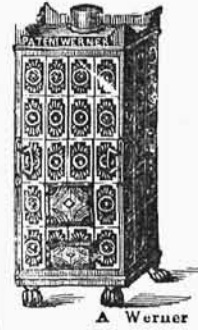
PIECE KAFLOWE

li tylko z materiału ogniotrwałego,

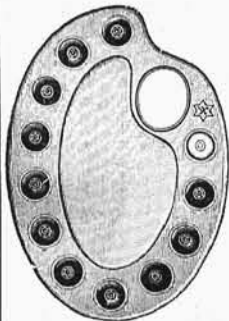
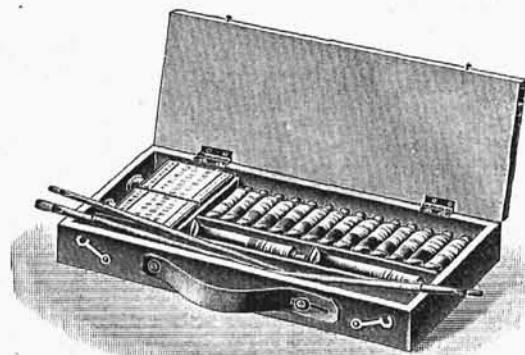
oraz

KUCHNIE i WANNY KAFLOWE.

Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.



A. Werner



Marka

ochronna.

FABRYKA FARB
DAWNIEJ J. KARMAŃSKI-I SKA
OBECNIE GABRYEL GÓRSKI I SKA.

Zwierzyniec pod Krakowem.



Aleksander Wiktor Świetlik

we Lwowie, ul. Szopena I. 5. — Telefonu Nr. 737.

KONCES. BIURO TECHNICZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW — ZAKŁAD INSTALACYJNY.

WYRÓB LICENCYJNY ŚCIAN OGNIOTRWAŁYCH, DZIAŁOWYCH ZUPEŁNIE WOLNO WISZĄCYCH. — PATENT BRUCKNERA.

Pierwsza Krajowa Fabryka Akumulatorów systemu DR. Z. STANECKIEGO

Lwów, ul. Kopernika 46.

Prawo patentowe zastrzeżone we wszystkich krajach Europy, oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Pierwszorzędne referencje oraz opinie największych powag naukowych i fachowych. — Uznanie znakomitych rezultatów osiągniętych praktycznie na olbrzymiej baterji funkcyjnej w Zakładach elektrycznych król. stoł. m. Lwowa.

Dostarcza wszelkiego rodzaju akumulatorów od najdrobniejszych do celów prywatnych, medycznych, naukowych, rolniczych i przemysłowych, jako też największych baterji do oświetlania i przenoszenia siły. Akumulatory przenośne do automobilów, oświetlania wozów i t. p. Informacje, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

Pierwsza Galicyjska Fabryka Produktów Chemicznych

jako to:

FARB, POKOSTÓW, LAKIERÓW I T. P.

HENRYKA BLUMENFELDA WE LWOWIE.

Poleca uwadze PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych i wogóle wszystkich, którzy przemysłem budowlanym i maszynowym w kraju się zajmują, własne wyroby niedoścignione pod względem jakości i cen a mianowicie:

LAKIERY

na sposób angielski, francuski i amerykański sporządzane, a więc najznakomitsze lakiery powozowe, lakiery do maszyn, lakiery piecowe, emaliowe do podłóg, do kotłów jako anicorrosivum używane, lakiery do drzwi i okien, lakiery (emalie) do ścian, jako nadzwyczajnie higieniczny i schludny środek dla powłoki ścian, sal operacyjnych i kąpielowych, sypialni, warsztatów, hal browarnych, piwnic, klozetów i t. d.

NAJLEPSZE FARBY

suche i tarte na pokoście, lakierach lub lakierach emaliowych. Farby te już zupełnie do robót lakierniczych przygotowane, służą tam gdzie w miejscu zawodowych lakierników niema, do przelakierowania mebli, drzwi, okien, podłóg, fasad, pokoi, werand, maszyn, wozów i t. d. i wystarcza najzupełniej podanie celu, by otrzymać odwrotnie farby dla tegoż specjalnego celu znakomicie się nadające.

FARBY HYDROSILIKATOWE.

Farby te do fasad, klatek schodowych i robót wewnętrznych się nadające, dają powłoki co do wyglądu zupełnie do farb olejnych podobne. A więc połysk matowy nie ustępujący przez zmywanie lub oczyszczanie z prochów. Nie łuszczą się, nie zmieniają koloru, są ogniotrwałe, wytrzymałe na słońce i wpływy atmosferyczne. Farby hydrosilikatowe są w użyciu nadzwyczaj oszczędne, bajecznie tanie (jeden klg. białej farby wystarczającej na 12 metrów, 50 halerzy, kolorowej zaś 60 hal.) a mając wszystkie zalety farb olejnych nie mają wad tychże, jak zapalność, zapachy itd.

Fabryka dostarcza swych wyrobów od szeregu lat dla c. k. Zakładów kolei państwowych, wszystkich szpitali krajowych, dla kolei elektrycznej we Lwowie i wielu innych pierwszorzędnych zakładów i skłonna jest do możliwie najdalej idących ustępstw w cenie i splecie, prosząc PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych itd. o łaskawe poparcie tej jedynej w kraju fabryki tego rodzaju.

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU

ROK VIII · LISTOPAD 1907 · ZESZYT 11.

ADRES REDAKCYI: UL. WOLSKA I. 40.

W KRAKOWIE.

SPRAWA MUTHESIUSA.

W świecie artystyczno-przemysłowym Berlina zaszedł niedawno fakt niezwykle charakterystyczny i pouczający, który znaczeniem swym i wpływem sięga daleko poza granice miasta, kraju, nawet państwa. Jest nim głośna dziś w Niemczech sprawa Muthesiusa.

Obraca się około wybitnej osobistości, ale dotyczy zagadnień kulturalnych narodu niemieckiego i olbrzymiej gałęzi przemysłu, jakim jest dzisiejszy przemysł artystyczny Niemiec. Sprawa oparła się o najwyższe sfery rządowe, bo o pruskiego ministra handlu, zainteresowała świat handlowo-przemysłowy i artystyczny, poruszyła prasę, nie tylko fachową, lecz także dzienniki polityczne najrozmaitszych odcieni. Był to pojedynek słowny między kulturalnymi elementami świata artystyczno-przemysłowego, a zacofaną, lecz silną jeszcze sklepikarską sferą handlu i produkcji Niemiec, zaślepionych handlowo-fabryczną kastowością i grających na najniż-

szych instynktach publiczności; pojedykiem, zakończonym świetnym zwycięstwem słusznej sprawy.

Na początku bieżącego roku, w niedawno otwartej wyższej szkole handlowej w Berlinie odbył się inauguracyjny wykład tajnego radcy stanu, członka urzędu przemysłowego przy ministerstwie handlu, inżyniera Dra Hermana Muthesiusa, na temat znaczenia przemysłu artystycznego. Wykładem tym Muthesius rozpoczął swój kurs o nowoczesnym przemyśle artystycznym.

Pomimo szumnych oficjalnych tytułów, które przytoczyłem tu dla orientacji czytelnika, wspomniany prelegent znany jest w Niemczech przede wszystkim jako znakomity esteta, znawca sztuki, a szczególnie dziejów i obecnego stanu architektury i przemysłu artystycznego. Stoi na czele nowoczesnego ruchu niemieckiego w tych dziedzinach i popiera go swem świetnym piórem w licznych odczytach i publikacjach.

Napisał szereg dzieł, z których najwybitniejszym jest trzytomowe bogato ilustrowane dzieło p. t. »Das englische Haus« (1904—05), dalej: »Die englische Baukunst der Gegenwart« (1902). W dziełach tych autor kreśli historię i stan obecny angielskiego domu i mieszkania, z którymi zapoznał się gruntownie podczas dłuższego pobytu w Anglii. Książeczka jego »Stilarchitektur und Baukunst« (1903), prawdziwy katechizm dla nowoczesnego budowniczego, oparta na głębokiej znajomości historii sztuki, podaje ostrej krytyce architekturę, zwłaszcza niemiecką, z doby ostatniej, wskazując nowe drogi.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, a przytem pocieszającą dla modernizmu niemieckiego, który nie wyszedł jeszcze z okresu szukania dróg i walki ze społeczeństwem, że taki człowiek jak Muthesius, postępowy w najszerszym znaczeniu, śmiały i bezwzględny w wypowiedzianiu swego zdania, artysta prawdziwy, powołany został na wybitne urzędowe stanowisko, a obecnie objął katedrę w wyższej szkole handlowej w Berlinie.

Wspomniany pierwszy jego odczyt przyznaje nowemu przemysłowi artystycznemu Niemiec rolę pierwszorzędną pod względem artystycznym, kulturalnym i gospodarczym. Ze szczególnym naciskiem podnosi znaczenie jego kulturalne. W myśl nowych haseł ostatniej doby: dążenia do prostoty i szczerości, stosowania materiałów i techniki do istotnych potrzeb życia i celów każdego przedmiotu, nie zaś do nałogu pretensjonalności, czyli chęci wydawania się czemś więcej, niż się jest w istocie, wykazuje prelegent, że nowy ruch zwalczyć powinien skutecznie dotychczasowy charakter produkcji Niemiec, opartej na surrogatach i naśladownictwie. Znaczeniem swym przeto nowy przemysł artystyczny, pojęty głębiej, przekracza granice, jakie mu się zwy-

kło przypisywać: staje się więcej niż przemysłem i sztuką, staje się ważnym kulturalnym środkiem wychowania. Zadaniem jego przywrócić dzisiejszemu społeczeństwu z powrotem poczucie szczerości w życiu i urządzeniu domowem, cnotę dawnej mieszczańskiej prostoty. Skutki sięgną jak najgłębiej. Nietylko zmienią niemieckie mieszkanie i dom, ale wpłyną przede wszystkim na charakter pokolenia całego. Zamiłowanie bowiem i przyzwyczajenie do przyzwoitego mieszkania jest w gruncie niczem innym, jak wyrobieniem i wychowaniem charakteru, tępiącym pretensjonalność i dorobkiewiczostwo, które złożyły się na obraz dotychczasowego typu mieszkań niemieckich.

Większość świata handlowego, większość fabrykantów, przemysłowców, dostawców i t. d., przeważnie schlebia pospolitym gustom niewyrobionej publiczności, kieruje się względami jedynie pieniężnymi, a w stosunku do nowego ruchu w przemyśle artystycznym albo zachowuje zupełną obojętność, albo prowadzi z nim walkę, albo wreszcie wyzyskuje go haniebnie, korzystając z trzeciej ręki, stwarzając coraz to nową modę, jak się to stało nie tak dawno z rzuceniem na rynek zamiast empire'ów i biedermeier'ów — wyrobów w stylu »Jugend« lub secesyi. Nie było to bynajmniej odczuciem rzetelnem nowego ruchu, lecz spekulacją na nową modę, na nowe hasło, na nowy »Schlagwort«.

W dalszym ciągu nie zawahał się Muthesius rzucić z katedry słów następujących: »W dziedzinie przemysłu artystycznego produkcja niemiecka jest jeszcze bardzo zacofaną. Brakowało jej bowiem dotąd dwóch zasadniczych właściwości: samodzielnego gustu i narodowej kultury. Produkcja niemiecka nie miała nic lepszego do robienia, jak naśladowanie prądów w innych krajach: osiągała zdobycze pieniężne przez to,

że kopiując wyroby innych narodów, dostarczała je taniej. Jest to może chwalebne z punktu widzenia pieniężnego; zaszczytu jednak Niemcom nie przyniosło z pewnością. A dalej: »przedewszystkiem należy podnieść ogólne artystyczne imię Niemiec. Każdy, kto zna dostatecznie zagranicę, wie dobrze, że dzisiaj ani w malarstwie, ani w rzeźbie, nie liczy się z nami nikt. Nasi malarze, których my tu w Niemczech uważamy za bohaterów, nawet z nazwiska nie są znani zagranicą, podczas gdy francuscy impresjoniści poszukiwani są na całym świecie. I nawet miłośnik sztuki zagraniczny wymienić nie potrafi ani jednego rzeźbiarza niemieckiego, podczas gdy nazwiska Meunier'a i Rodin'a znane są wszędzie. Pod względem architektury uważani jesteśmy za naród najbardziej zacofany. Imię Niemiec zagranicą tak nisko upadło, — że

»niemieckie«, a »pozbawione gustu«, to pojęcia prawie identyczne. Niema celu ukrywać tego dłużej.

W końcu, powołując się na międzynarodową wystawę w St. Louis i zeszłoroczną wystawę w Dreźnie, widzi prelegent jedynie w nowoczesnym ruchu, na nowych opartym zasadach — środek zaspokojenia istotnych potrzeb artystycznych, kulturalnych i gospodarczych w kraju i zrehabilitowania imienia niemieckiego zagranicą.

Kto zna życie i działalność Muthesiusa, ten nie zwątpi ani na chwilę, że tylko gorący patriotyzm i szczerą chęć naprawy złego, wyrwały mu z ust powyższe gorzkie dla Niemiec prawdy. Inaczej jednak rzecz pojęto w świecie większości niemieckich kupców i prze-

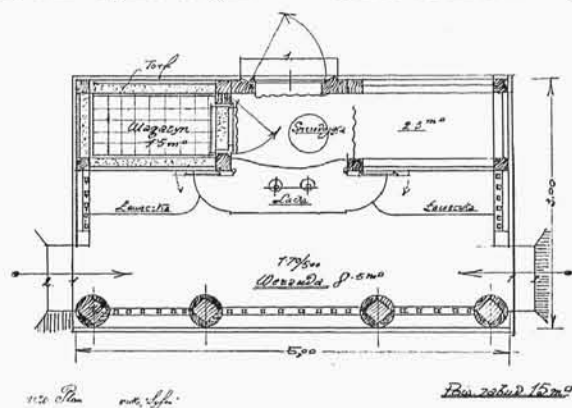
mysłowców. Gdy pierwszy wykład Muthesiusa został opublikowany w »Dekorative Kunst«, zakotłowało w tym światku, padł okrzyk: »Polizei!« i posypały się ataki na prelegenta, na artystów, na cały nowy kierunek. Silny pieniądze i liczebnie »Związek zawodowy celem obrony interesów gospodarczych przemysłu artystycznego« wniósł formalną skargę do ministra handlu i do starszyny kupiectwa berlińskiego z prośbą o odebranie Muthesiusowi wykładów w wyższej szkole handlowej, ponieważ tenże ośmielił się jakoby obrazić w naj-

wyższym stopniu architektów, malarzy, rzeźbiarzy i rzemieślników niemieckich. Prawdziwy zaszczyt przynosi pruskiemu ministrowi handlu i kupiectwu berlińskiemu, że pozostali głusi na owe skargi i pisma.

Wywiązała się gorąca polemika w prasie, a nieproszeni o-

brońcy niemieckich artystów i rzemieślników spotkali się ze świetną odprawą w formie protestu do ministra handlu ze strony szeregu firm artystyczno-przemysłowych nowego kierunku, które stanęły otwarcie po stronie Muthesiusa, w obronie wolności słowa i swobody krytyki. Polemika dziennikarska wypadła na korzyść sprawy i nowego ruchu, wszystkie bowiem czasopisma fachowe i poważniejsze dzienniki polityczne, z wyjątkiem niezdecydowanego Berliner Tageblatt'u, oświadczyły się za Muthesiusem.

Wspomniany związek nie dał jednak za wygraną i na kongresie odbytym w czerwcu w Düsseldorfie znów wysunął sprawę tę na porządek dzienny. W obronie idei szerzonych przez Mu-



F. Mączyński: Budka na wodę sodową na plantacjach.
Z konkursu Tow. up. m. Krakowa.

thesiusa, wystąpiło kilku mówców, którzy jednak, widząc przewagę sfer handlowo-przemysłowych dawnego autorkamentu, po wygłoszeniu swoich mów, opuścili kongres i w imieniu kilku poważnych firm oświadczyli wystąpienie ze Związku*).

Byłoby rzeczą nader pouczającą bliżej zapoznać się z obradami kongresu, na którym zacofanie, nieuctwo, dbałość jedynie o kieszeń, strach przed nowatorstwem i szerszymi horyzontami, święciły istne orgje. A w szczególności — od razu do artystów, którzy bezprawnie(?) wkroczyli do przemysłu artystycznego, kształtując inaczej smak publiczności, budząc niezadowolenie z tego, czem masowa a modna produkcja karmiła ją dotąd. Wszystko cokolwiek łączy się z pojęciem zdrowej reformy, nowoczesnych zasad, przyjętych w bardziej kulturalnych sferach Niemiec i zagranicą, znalazło tu zaciekle wrogów. Między innymi wystąpiono gwałtownie przeciwko warsztatom doświadczalnym przy szkołach przemysłowych, które, produkując modele, a w tym celu przyjmując niekiedy nieliczne zamówienia, wytwarzają jakoby niebezpieczną konkurencję rzemiosłu. Występywano tu przeciwko artystom wogóle, którzy zabrali się do rzemiosła, nie będąc rzemieślnikami. Upominano się o przywrócenie znaczenia dawnych stylów historycznych, zawierających jakoby receptę na wszystko, a mianowicie: renesans ma wyrażać coś książęcego, barok i rococo — coś świątecznie wesołego, styl gotycki lub staroniemiecki — coś mieszczańsko-swojskiego! Oświadczone się dalej przeciwko wystawom, w których rej wodzą artyści, a więc przeciwko zeszłorocznej wystawie w Dreźnie, która, mówiąc nawiasem, była występem publicznym no-

*) Dokumenty odnoszące się do powyższego zajęcia, publikowane były w różnych pismach niemieckich, głównie zaś zebrane zostały w 15-ym zeszycie »Hohe Warte«.

wych ludzi nadzwyczaj udanym, przedsięwzięciem imponującym swym rozmiarem i założeniem, a przeprowadzonym uczciwie i szczerze artystycznie. Pomimo uprzedzeń, jakie się miało do produkcji niemieckiej wogóle, a szczególnie do jej estetyki, niepodobna było nie przyznać, że nareszcie przemysł artystyczny niemiecki, dzięki kilkunastoletniej pracy coraz to rosnącej grupy ludzi, przeważnie artystów, wyzbywać się zaczęła pretensjonalności i naśladownictwa i prawie że już przemówił własną nowoczesną mową.

Poruszenie opinii z powodu sprawy Muthesiusa spowoduje niebawem ściślejsze skojarzenie się żywiołów kulturalnych przez założenie nowego związku, który nie będzie już stał, jak wyżej wspomniany związek na stanowisku jedynie zawodowym i obrony jedynie gospodarczych interesów, lecz połączy je w jedno z interesami artystycznymi. »W jaki bowiem sposób zawarować można lepiej interesa gospodarcze w przemyśle artystycznym, jak nie przez popieranie i uwzględnienie strony artystycznej? Żadne rzemiosło artystyczne nie zdoła się ostać, gdy się przeciwstawiać zaczyna artystom. Niema przemysłu artystycznego bez sztuki. W artystach widzimy naszych przyrodzonych sojuszników, ponieważ wszyscy, którzy swych czasów nie przespali, wiedzą dobrze, że właśnie artyści, zabrawszy się do rzemiosła, wydobyli je z głębokiego upadku na niesłychaną wyżynę«. W ten sposób bronił sprawy na kongresie w Düsseldorfie wydawca »Hohe Warte« J. A. Lux, występujący jako delegat monachijskich warsztatów (Karl Bertsch) i królewskiej fabryki porcelany w Nymphenburgu.

Rzecz działa się w Niemczech. A jednak, jak dużo zawiera podobieństwa do naszych spraw i stosunków. W zasadzie — zupełnie to samo. W objawach — zmniejszone, skurczone do mi-

nimum. W Niemczech, gdzie już setki pierwszorzędnych artystów oddaje się rzemiosłu, gdzie się szybko mnożą szkoły artystyczno-przemysłowe, kierowane przez wybitnych artystów, ze świetnie wyposażonymi warsztatami doświadczalnymi, gdzie pod wpływem artystów powstają wzorowe firmy przemysłowe, z kąd każdy okaz wychodzi wykonany dokładnie podług danego wzoru, za który nie firma, lecz autor, twórca wzoru, jest odpowiedzialny; w Niemczech, gdzie możliwym jest wzrost takich warsztatów artystyczno-meblowych, jak drezdeńskie (Schmidta), które zatrudniają setki rzemieślników i obracają milionami, przejęte duchem tak niepospolitego artysty-meblarza, jak Riemerschmidt; gdzie powstają takie ogniska nowego rzemiosła, jak Monachium i Drezno; gdzie możliwą była zeszłoroczna wystawa (drezdeńska), na której widzieliśmy kilkaset (!) pokoi, urządzonych całkowicie przez artystów, od posadzek, sufitów, boazeryi, do najdrobniejszych przedmiotów użytkowych; gdzie w każdym większym mieście istnieje poważne pismo, poświęcone sprawom przemysłu artystycznego — w takim kraju możliwą była sprawa Muthesiusa, a różnice dwóch obozów, z których każdy mógł się oprzeć na sile, na faktach, na czynach, zarysowały się dobitnie, jaskrawo; wyczerpująca zaś i otwarta krytyka, zainteresowawszy szerszy ogół, wydożyła na jaw wszystkie sprężyny, motywy, hasła, zarówno nowego ruchu, jak i dawnego *status quo ante*, pozwalając nareszcie odróżnić rzemiosło i przemysł artystycznie samodzielne, od produkcji żyjącej cudzym kosztem, bez myśli przewodniej, z jedynym celem napychania kieszeni przedsiębiorcom, nie mającym nic wspólnego ani ze sztuką, ani z prawdziwym rzemiosłem.

U nas przemysł artystyczny wywołuje wciąż jeszcze uśmiech politowania. Nie ma go wcale, jako osobnej gałęzi. Prawa

jego nie są uznane; nie troszczą się o niego, jak dotąd, ani rząd, ani kraj, ani miasto. Cała opieka przemysłowa podporządkowana jest interesom czysto rzemieślniczym, gdzie sztuka i artyści uważani są za natrętnych intruzów. A inicjatywa prywatna? W tych warunkach rozwija się niesłychanie słabo. Trzeba naprawdę dużej odwagi, aby wywieść otwarcie a szczerze sztandar artystyczny na przedsiębiorstwie, które z natury rzeczy artystycznym być powinno. Jakichś parę drukarni, jeden zakład witrażów, jedna kilimkarnia... i nie wiele więcej. A gdzie są szkoły artystyczno-przemysłowe, gdzie wzorowe muzea? Gdzie pisma artystyczne?

A tymczasem, jeśli już mamy uważać społeczeństwo nasze za biedne, to wszak w każdym najbiedniejszym nawet społeczeństwie istnieją potrzeby, które zaspakajają winien przemysł artystyczny. Są to potrzeby codzienne, najpospolitsze. Trzeba być ślepym, aby tego nie widzieć. Co drugi sklep w ulicy zawiera przedmioty z tego zakresu. Co druga pozycja w naszych rachunkach codziennych zawiera wydatek na cel tych potrzeb, lub z nimi ściśle związanych. Są potrzeby, wydatki, więc są i środki. Ale skąd się biorą po sklepach te wszystkie przedmioty, na które wydajemy pieniądze? Więc meble, tkaniny, firanki, lampy, lichtarze, porcelana, przybory toaletowe, piśmienne, podróżne, papiery listowe, książki, tysiączne drobiazgi i t. d. i t. d.? Jest to przeważnie albo tandeta zagraniczna, albo produkcja krajowa pod względem artystycznym prawdziwie rabunkowa. U nas przemysł artystyczny kryje się po sklepach i warsztatach, jak tropiony zwierz, w obawie podniesienia przyłbicy i przyznania się do swej właściwej nazwy, bo wówczas... *noblesse oblige*, trzeba płacić za wzory, trzeba mieć na składzie jedynie rzeczy oryginalne i w dobrym gatunku, trzeba poddać się krytyce bardziej wybrednej

publiczności, trzeba wytrzymać konkurencję z tandetą, trzeba się zdobyć na odwagę i porzucić stanowisko jedynego pewnego zarobku bezwysiłku inteligencji i przedsiębiorczości, trzeba chcieć dojrzeć szersze, chociażby tylko handlowo-przemysłowe horyzonty, nie mówiąc już o kulturalnych. A na to u nas amatorów brak wielki. Nawoływania zaś w tym kierunku spotyka lekceważenie lub szmer wrogiego zaniepokojenia. Bardzo podobnie jak to widzieliśmy w Niem-

czeństwa. Objawy takiego nastroju nieprzyjaznego spotykaliśmy już nieraz, czy to w postaci opozycyjnych mów na walnych zgromadzeniach członków Towarzystwa polskiej sztuki stosowanej, czy to w dyskusji podczas ankiety miejskiej w sprawie reorganizacji muzeum przemysłowego w Krakowie, czy to w zatargu (oby chwilowem!) nowej dyrekcji owego muzeum ze wspomnianem towarzystwem, wreszcie w kilku charakterystycznych faktach, jak n. p. napaści se-

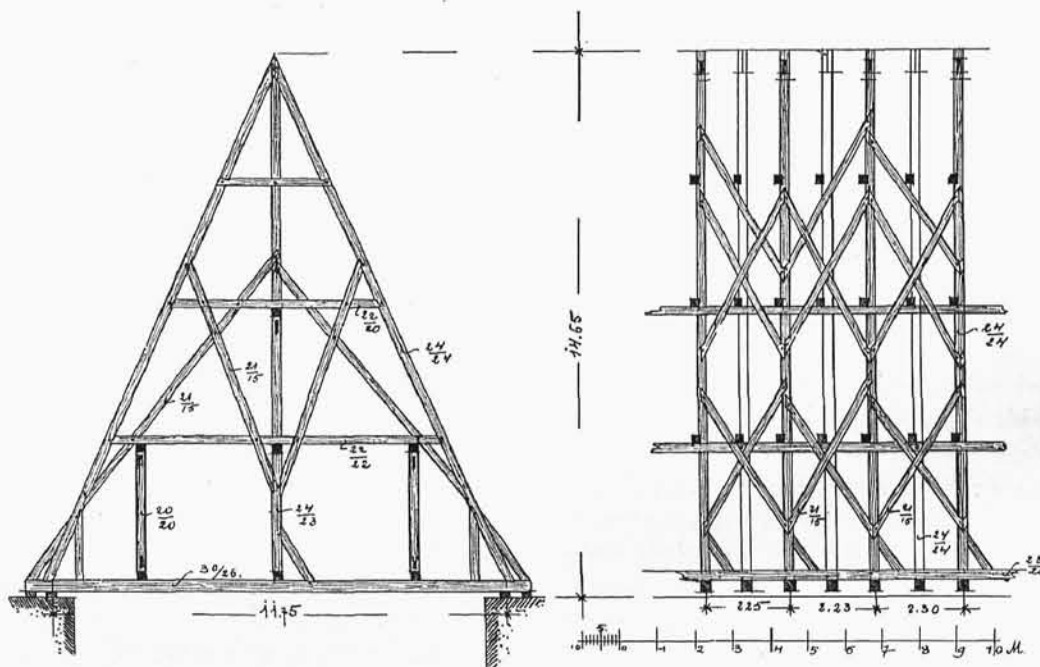


Fig. V. Wiązanie dachowe na kościele Bożego Ciała w Krakowie na Kazimierzu.

zech. Tylko w stopniu karykaturalnie małym. Nuta jednak dźwięczy ta sama; i obym był złym prorokiem, ale kto wie, czy wobec zajęcia się przemysłem i rzemiosłem sfer artystycznych i pewnych już sukcesów w tym kierunku (przynajmniej w Krakowie), kto wie, czy nie wystąpi niebawem jakaś akcja zbiorowa zacofanych, a tak jeszcze licznych żywiołów handlowo-przemysłowych wraz z powołanymi i niepowołanymi opiekunami przemysłu i rzemiosła, przeciwko artystom, ich ruchowi i sprzyjającej mu opinii bardziej kulturalnych sfer społec-

kretnarza komisji krajowej dla spraw przemysłowych p. J. Starkla (»Przemysłowiec« r. 1905. Nr. 2) na krakowskich artystów, którzy urządzili w r. 1904/5 wystawę drukarską, lub w stanowisku krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, która odmówiła owej wystawie przyznania odznaczeń ze względu, że wystawa obejmowała tylko drukarstwo artystyczne, podczas gdy nawet ministerstwo handlu nie zawahało się udzielić wystawcom całego szeregu medali...

Obym był złym prorokiem!

JERZY WARCHAŁOWSKI.

KILKA SŁÓW O KONSTRUKCYI DACHÓW.

C. d.

Przytaczając przykłady dachów średniowiecznych niemieckich o bardzo lekkich konstrukcjach, chciałbym podać wiązanie dachowe z polskiego zabytku, mianowicie kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu (figura V). Choć nie jest on wzorem klasycznym ze względu na zbyt wielką ilość zużytego drzewa, posiada jednakże cechę odmienną i charakterystyczną dla epoki swego powstania.

Wogóle możemy stwierdzić, że dachy w Polsce z tych czasów są więcej skom-

są osadzone na sucho i trzymają się wyśmienicie, mają natomiast wadę zbyt-niej ciężkości.

Powracając do dachowej konstrukcji kościoła Bożego Ciała, zauważymy, że krokwie służą zarazem jako główny czynnik całego wiązania. Środkowy wieszar składany został odciążony zastrzałami złączonymi z krokwiami. Zastrzały te krzyżują się i przewiązują z jentami tak, że całość jest nadzwyczaj silnie zmocowana. Taki system dachu możemy nazwać podwieszono-stojącym, gdyż spoty-

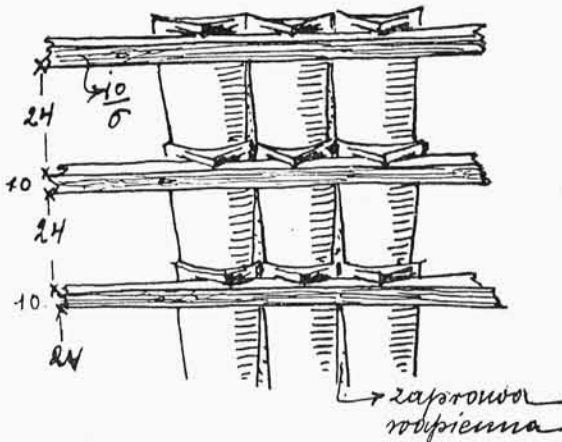
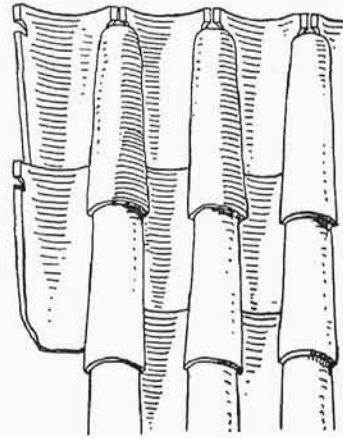


Fig. VI. Układ dachówek z kościoła Bożego Ciała w Krakowie na Kazimierzu.



plikowane w swojej konstrukcji, niż na zachodzie, już choćby przez samo użycie większej ilości drzewa. Jako przykłady mogą służyć: kościół Maryacki, katedra na Wawelu, jak również przytoczony przez nas kościół Bożego Ciała.

Czem się nasi konstruktorzy powodowali, trudno odgadnąć, tem więcej, że wysokiemu poziomowi ciesiołki w Polsce nawet nasi sąsiedzi zachodni nie zaprzeczają.

Dach na kościele Bożego Ciała musiał mieć z konieczności nieco mocniejsze wiązanie ze względu na krycie nadzwyczaj ciężkimi dachówkami. Figura VI przedstawia nam sposób kładzenia i zamocowania dachówek do łąt. Dachówki

kamy obydwu przykłady. Aby skorzystać z grubych belek przelotowych, ustawiono na nich kozły podtrzymujące dolną jentę. Przekrój podłużny uwidocznia nam wielką liczbę zastosowanych wiatrownic, złączonych między sobą w gzyzaki.

Co druga para krokwi ma pełny wieszar, wszystkie zaś krokwie po trzy jenty w trzech kondygnacjach umieszczone. Prócz tego od północnej i wschodniej strony dodano do każdego wieszara krótkie zastrzały u spodu wieszara. Widocznie chciano jeszcze więcej usztywnić dach od stron przeciw silnym wiatrom. Szczegóły fig. VII. wykazują nam zamocowanie wiatrownic w jaskółczy

ogon do wieszaru i przecinanie się tychże z płatewkami wieszara.

Dach na zewnątrz posiada bardzo piękną sylwetę. Linia nadzwyczaj stroma musi wprawiać każdego w podziw. Dodajmy jeszcze to, że dachy tego rodzaju dopiero nadają budowom prawdziwy charakter, właściwy gotyckiemu stylowi.

Jako przykład zamięłowania w sztuce ciesielskiej, posłuży nam wiązanie dachowe (fig. VIII) nad szpitalem św. Jakóba w Marburgu (Hessya). Zabytek ten pochodzi z końca 16-go wieku.

W tym wypadku mamy środkową

nia z mieczami, płatwą i jentą, zachowujące z góry na dół jedną szerokość.

Poniżej połączenia miecza z krokwią pomocniczą widzimy na niej dwa łukowe zacięcia, zrobione jedynie dla łagodniejszego przejścia krzywej linii.

Nie mniej trudu kosztowało, wygięcie mieczy podtrzymujących jentę z położoną nań podłogą.

Wszystkie te szczegóły dowodzą, z jaką pieczołowitością wykonywał cieśla swoją majsterkę. Mógłby się wprawdzie obejść bez tych precyzyjnych robót, ale tłómaczę go zamięłowaniem, z jakim się oddawał swojemu fachowi.

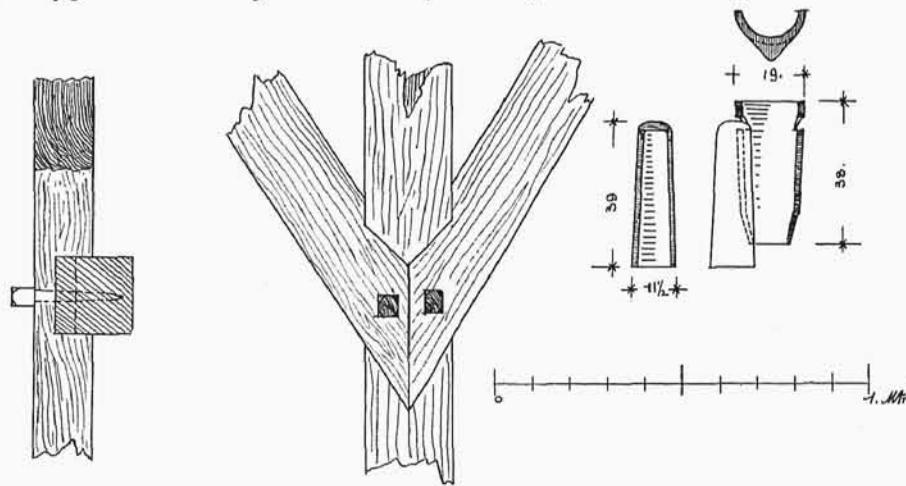


Fig. VII. Szczegóły wiązania dachowego na kościele Bożego Ciała w Krakowie na Kazimierzu.

ściankę działową i odpowiednio do tego zastosowaną więźbę dachową z użyciem słupków stojących. Dla wykorzystania poddasza, rozdzielono go na dwa piętra podłogą z desek 3 cm. grubych. Na tym przykładzie pragnę zwrócić uwagę na pomocnicze krokwie, połączenie ich z płatwami i mieczami, łukowo biegnącymi do środkowego słupka. (Patrz szczegół fig. IX).

Ażeby uzyskać w głównym węźle szczelne połączenie płatwy dachowej, nie zacinając bardzo szczupłych wymiarów krokwi, ociosano ją w pięciokąt, stosownie do płaszczyzn przylegających.

Pomocnicza krokiew ma różne wymiary, dla uzyskania dobrego połącze-

Z przytoczonych powyżej kilku przykładów już możemy zauważyć niemałą różnicę ciesiołki dawnej, a dzisiejszej doby, pomijając subtelniejsze roboty ciesielskie, jak stropy, okładziny ścienne i t. d., które już dzisiaj przeszły do fachu stolarskiego. Prócz racjonalnej więźby przy projektowaniu dachów, chodziło również ówczesnym architektom i cieślom o ogólną ich sylwetę. Sylwetę dachów przystosowywano do całego zrębu, na którym miał się rozpościerać. W jakim stopniu rozumiano to w czasach prawdziwie twórczych, wystarczy popatrzeć się na liczne zabytki, począwszy od średnich wieków a skończywszy na »biedermayerowskim« stylu.

Dach, o ile jest widoczny, powinien stanowić głowę korpusu i musi być proporcjonalny do budowy całego ciała. Jeżeli zechcemy wnikać w rzecz i za-

nieorganicznie wbudowanych wieżach i wieżyczkach.

Objąwszy całość sylwety, wglądamy w szczegóły. I tu na pierwszy rzut oka

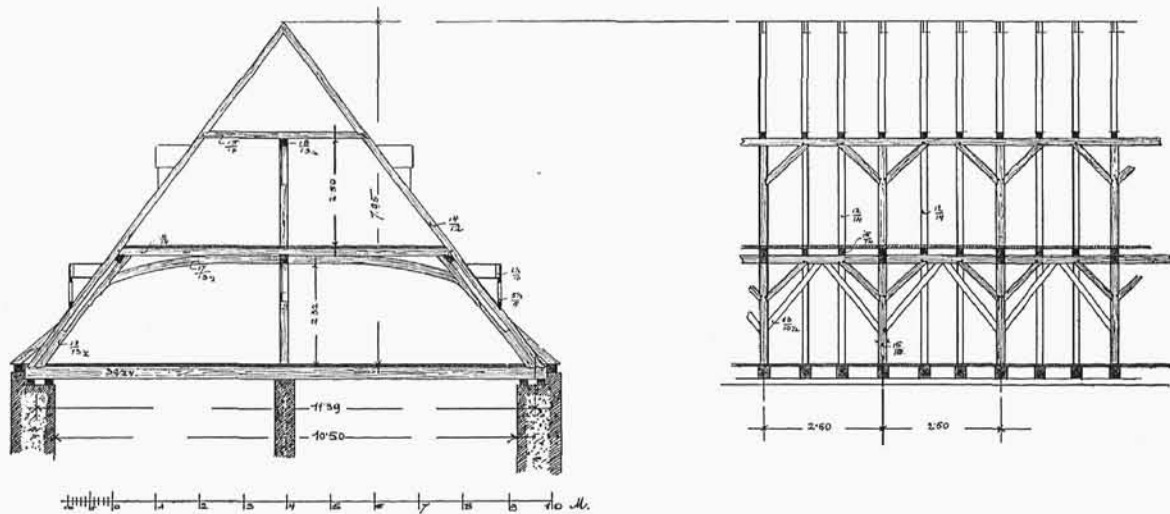


Fig. VIII. Wiązanie dachowe na szpitalu św. Jakóba w Marburgu (Hessya).

czniemy analizować wrażenia przy obserwacji budynku, to w pierwszym rzędzie rzuca nam się w oczy sylweta całości. Później dopiero wglądamy w szczegóły. Obie te rzeczy muszą być harmonijne, ażeby tworzyły całość. Zakończenie bryły budynku stanowi dach, musi więc tworzyć w ogólnych liniach z masą podstawy jednolitą całość.

Nie powinny więc naprzykład części budynku wysterczać ponad dach, bez złączenia z tymże. Dlatego też wszystkie szczyty, choćby najpiękniejsze, wysoko wybudowane, nie mające za sobą dachu (a tylko podtrzymujący je drążek żelazny, lub konieczny odkosz) rażą i tworzą wyrwę w całości sylwety. To samo można zauważyć przy

łatwo odróżnić racjonalną konstrukcję dachu z uwzględnieniem jednolitych spadków od sztucznych podniesień, tworzących pseudo-malownicze załamywania.

Jeżeli założenie budynku jest malowniczo ugrupowane, to przy dobrze obranej sylwecie głównego dachu, przenikania drugorzędnych partyj, przy zachowaniu jednakowych nachyleń, same przez się określą nam ładny kontur całej pokrywy budynku.

Poszczególne style

położyły swe piętno w rozwiązywaniu dachów. Mamy więc najróżniejsze kształty i typy. Stawiając zaś jakikolwiek budynek w pewnym określonym stylu, powinniśmy zachować ściśle charakter danej epoki, jeżeli ma on ją reprezentować; inaczej

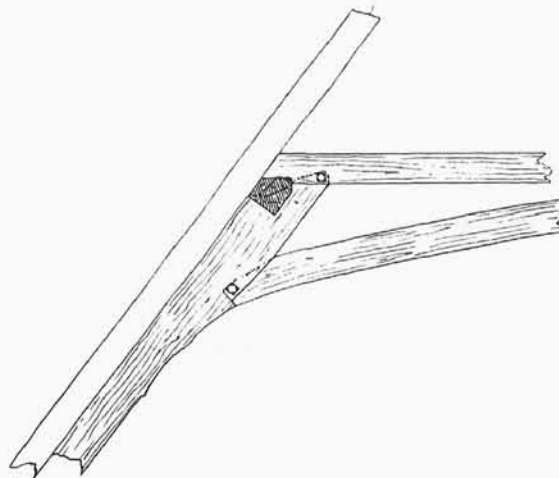


Fig. IX. Szczegół tegoż wiązania.

dojdziemy do karykatur. Przykładów tych mamy aż za dużo; choćby spojrzeć na wiele nowo wybudowanych wiejskich kościołów, gdzie nie żałowano na figurki, pinakle, różne szczegóły właściwe wielkim katedrom, a zapomniano o pierwszym warunku piękna, to jest o ogólnej sylwecie i traktowaniu przedmiotu z prostotą.

Badając dalej zabytki przeszłości, przyjdziemy do wniosku, że cechy ówczesne miały dobre tradycje i wydawały dzielnych fachowców.

Czas byłby wznowić zamięłowanie w cechach dzisiejszych i bronić się przed fabrykacją tam, gdzie chodzi o sztukę.

KAZIMIERZ WYCZYŃSKI.

Koniec.

OBJAŚNIENIA RYCIN.

☞ Na konkurs na budki do sprzedaży wody sodowej na krakowskich plantacjach ogłoszony przez Tow. upiększenia m. Krakowa nadesłano 11 projektów, z których jury (tym razem Wydział Tow.) tylko 3 wybrało do ściślejszej oceny. Projekt z godłem »Krakowiak« (autor Józef Handzelewicz) odznacza dobre opanowanie form ciesielskich, dążenie do nadania interesującej sylwetki i praktyczny układ planu; natomiast rozwiązanie konstrukcji dachu nie wpływa logicznie z planu, formy ciesielskie, zdecydowanie germańskiego charakteru wprowadziłyby obcy na plantacjach element, który nadto nie jest pozbawiony banalności. Projekt z godłem »Z Z« (4 pomysły) odznacza dążność do stworzenia interesujących brył i sylwet, do interesującego rozkładu otworów, ułożonych w osobliwych stosunkach do płaszczyzn, natomiast niewytłumaczoną jest konstrukcja ścian, jakby one w drzewie miały być wykonanymi, a całość zamała ma cech budowy. Projekt z godłem »Sy-

fon« (autor Franciszek Mączyński), który podajemy na 12 tablicy, ma ujmujący charakter swojski, zaczerpnięty z tak charakterystycznych »ganeczków« dawnych dworców wiejskich i podmiejskich, naśladowujących naiwnie architekturę poważną w drzewie, sylwetką, prostotą i charakterem swym projekt ten zdobył nagrodę. Dwa pierwsze otrzymały tylko zaszczytną wzmiankę, bowiem bez zmian nie nadawały się do wykonania o co w tym konkursie chodziło. Towarzystwo rozpisało nowy konkurs o dwóch nagrodach pozostałych z pierwszego konkursu.

☞ Twórcą domu, którego podobiznę podajemy na tabl. 13, jednego z najcenniejszych zabytków architektury mieszczniańskiej XVI w. we Lwowie jest Piotr Krassowski Włoch*); dom ten należał do patrycyuszki Zofii Hanlowej i wybudowany został w r. 1577, w r. 1595 przechodzi na własność Tomasza Albertiego, a w XVII w. należy do Dr Marcina Nikanora Anczowskiego**).

KRONIKA.

NA POSIEDZENIU Grona Konserwatorów kons. Tomkowicz w obszernym wywodzie przedstawił projekt restauracji zamku na Wawelu, opracowany przez p. Hendla. Projekt, oparty na zasadzie historycznej, dąży do zachowania architektury gmachu tak, jak się przedstawiał na końcu czasów polskich, z uwzględnieniem wszystkich szczegółów sty-

lowych dawniejszych, o ile się dochowały, a z uszanowaniem dodatków wie-

*) Petrus Crassowski Italus Muzator Szwancar przyjmuje w r. 1567 prawo miejskie lwowskie. Dodatek »Szwancar« co oczywiście znaczyć ma Szwajcar, stwierdza jego pochodzenie z cysalpińskiego kantonu, nazwisko zaś polskie »Krassowski« możnaby analogicznie odnieść do nazwy jakiej miejscowości, z której ten Włoch pochodził np. do Carasso pod Bellinzoną, gdyby

ku XIX, o ile mają cechę artystyczną. Dopelnienia i zmiany odnoszą się tylko do szczegółów niezbyt dawno zniszczonych lub przekształconych, o których napewno wiemy, jakie były.

Kons. Muczkowski przedłożył szczegółowy referat w sprawie ochrony zabytków przez nauczycielstwo, poruszonej przez Radę szkolną krajową. Uznano za pożądane, by nauczycielstwo wpajało w młodzież poszanowanie i miłość zabytków przeszłości, zastrzeżono się jednak przeciw temu, by oddawać mu nadzór lub bezpośrednią pracę nad restauracją.

Kons. Kopera poruszył sprawę dworu z XVI-go wieku w Wielopolu Skrzyńskim, będącego bardzo cennym zabytkiem architektonicznym. Dwór ten obecnie sprzedany przez Bank parcelacyjny, zaczyna burzyć. Grono wyraziło ubolewanie, że poprzedni właściciel do tego dopuścił, a nadto postanowiło zwrócić się do starostwa w tej sprawie.

Kons. Tomkowicz przedstawił sprawę kościoła w Ruszcy, co do którego doszło do porozumienia, że nie będzie przedłużany, ani rozszerzany, przez co tak cenny zabytek gotycki będzie zachowany, dalej że doszło do jego wiadomości, jakoby w Muzeum dyecezyjnym w Tarnowie, przemalowano niektóre obrazy bez wiedzy właściwego konserwatora. — Uchwalono zbadać bliżej tę sprawę.

Kor. Krzyżanowski zawiadomił, że trzy rękopisy muzyczne z XVI. w., będące dawniej własnością Rorantystów katedralnych w Krakowie, a zaginione przed kilkunastu laty, są do nabycia u jednego z zagranicznych antykwarzy.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek o nabycie tych rękopisów przez grono z tym dodatkiem, że pozostawia się w pierwszym rzędzie prawo odkupu tych zabytków Kapitulie krakowskiej, a gdyby z tego nie chciała korzystać, Bibliotece Jagiellońskiej.

bliższym, prostszym a niewątpliwie także trafniejszym nie był domysł, że źródło jego da się odnaleźć w Krasowie pod Lwowem, miejscowości, której kamieniołomy dostarczały głównego materiału do monumentalniejszych gmachów lwowskich, w której zatem włoski nasz architekt zapewne dłuższy czas przebywał. Wł. Łoziński: Sztuka lwowska w XVI i XVII w., Lwów 1898 u Altenberga str. 32.

**) Patrz ibidem.

Kons. Kopera podniósł, że w domu przy ulicy Kanoniczej l. 22 odkryto dawne malowania na ścianach i stropach izb mieszkalnych.

Uchwalono wreszcie podnieść subwencję na restaurację kościoła św. Sebastjana w Wieliczce do wysokości koron 200, z uwagi, że komitet zastosował się zupełnie do życzeń konserwatorów.

ZAGRANICZNI STUDENCI na politechnikach w Niemczech. Ważne bardzo dla licznych studentów z Galicyi i Królestwa, kształcących się na politechnikach w Niemczech zmiany zajęć mają w ciągu dwóch lat w tych zakładach. Oto studentom, poddanym obcym, bez względu na narodowość, na politechnikach w Niemczech wydawane będą świadectwa tylko po ukończeniu kursu całkowitego. Patenty zaś na stopnie inżynierów otrzymywać będą wyłącznie obywatele niemieccy, nie zaś poddani zagraniczni.

Powodem tej nowości jest chęć powstrzymania napływu cudzoziemców z wykształceniem technicznym na posady w państwie niemieckim, a dalej chce rząd posady zapewnić młodzieży niemieckiej w Rosyi, gdyż wielu Niemców uczy się gorliwie języka rosyjskiego — do niektórych zakładów sprowadzono nawet specjalnych profesorów z Rosyi — i korzystając z zamknięcia wielu zakładów wyższych rosyjskich, zamierza wyruszyć do Rosyi celem zajęcia intratnych posad inżynierskich.

MIĘDZYJARODOWA wystawa architektoniczna odbędzie się w Wiedniu 1908 roku w dniach od 18 maja do 14 czerwca w salach Towarzystwa ogrodniczego. Wystawa obejmuje;

I. Przemysł budowlany (rzemiosła, sztuka, przemysł i technika).

II. Dział historyczny budownictwa poszczególnych narodów od zamierzonej przeszłości do dzisiejszych czasów.

III. Domy mieszkalne z urządzeniem wewnętrznym.

IV. Budowle użyteczne.

V. Budynki społeczne.

VI. Wystawa miast austriackich.

Urządzenie wystawy powierzono prof. I. Hoffmannowi i J. Hackhoferowi z Wiednia. W. K.

W SZCZECINIE użyto przy rozszerzeniu teatru na złym zupełnie gruncie budowlanym ławy żelazno-betonowej. Korzystna pod budowę warstwa gruntu znajdowała się z jednej strony w 5 m. z drugiej w 15 m. pod terenem. W tem najgorszym miejscu wysunięto ławę o 2 m. poza podszewę fundamentu. Konstrukcja ławy 1 m. grubej polegała na ułożeniu dźwigarów NP. 13 w krzyż w odstępach 1—2 m. i ubiciu betonu w stosunku 1 cz. portland-cementu — 4 cz. piasku — 4 cz. szutru. Po 11 miesiącach osiadł budynek tylko o 9,5 cm. Koszt 1 m² ławy wynosił około 23 koron.

W tymże teatrze wykonano strop żelazno-betonowy używając dźwigarów systemu Grey'a wysokich 25 cm. przy wolnej długości 12 m.

Stosunek cementu do szutru w betonie 1:4:5.

1 m² stropu kosztował około 15 kor. (Österr. Wochenschrift f. d. öffentl. Baudienst, r. XIII, zes. 31). W. K.

W CHARLOTTENBURGU wybudowano podług planów Heilmanna i Littmanna z Monachium teatr imienia Schillera. W programie budowy był głównie położony nacisk na to, aby teatr ów w swym wyglądzie zewnętrznym i wewnętrznym urządzeniu miał wybitnie zaakcentowany charakter teatru ludowego i tem samym dalekim był od wszelkiego przepychu. Dla wygody publiczności, pochodzącej prawie wyłącznie z klasy ubogiej, umieszczono tuż obok teatru restaurację, salę zabaw oraz ogród, a łącząc wszystko w jedną stylową całość, stworzono pośród miasta wyodrębniony zakątek wysoce artystycznej miary. (Plany i zdjęcia fotograficzne w Wiener Bauind.-Zeitung XXIV r., nr. 45, 1907).

Sam teatr zwraca uwagę umiejętnem urządzeniem wnętrza, gdzie wygodna

komunikacja i stosunek przestrzeni, nie pozostawia nic do życzenia. Zaniechano tu t. zw. »wyjść bezpieczeństwa«, które istotnie nieraz zawodzi. Natomiast bramy główne i boczne rozszerzono powyżej dotychczas używanej normy.

W garderobach znaki wieszadeł odpowiadają numerom krzeseł w widowni tak, iż widzowie, przystępując do szatni w ściśle oznaczonym miejscu unikają zwykłego, jak dotąd ścisłu i zamieszania. Uwagi godnem jest także użycie parabolicznej linii amfiteatru w podłużnym przekroju przez widownię, gdyż przez to zastosowanie prawidła optycznego każdy widz może swobodnie oglądać scenę bez przechylania się lub podnoszenia. Specyjalną nowością przystosowaną do miejscowych warunków jest sposób oświetlenia widowni szeregiem lampek uwieszonych na tylnej ścianie. Ma to ułatwiać czytanie tekstów, afiszu i t. d., a zarazem skupiać uwagę widza w kierunku sceny. Szczegółowe relacje z budowy oraz interesujące zestawienie konkursowego planu z rzutem poziomym (wykonanego) teatru warto przeglądnąć w wyżej podanem czasopiśmie ze względu na aktualność przedmiotu oraz jego artystyczną zdanien naszym wartością. W. K.

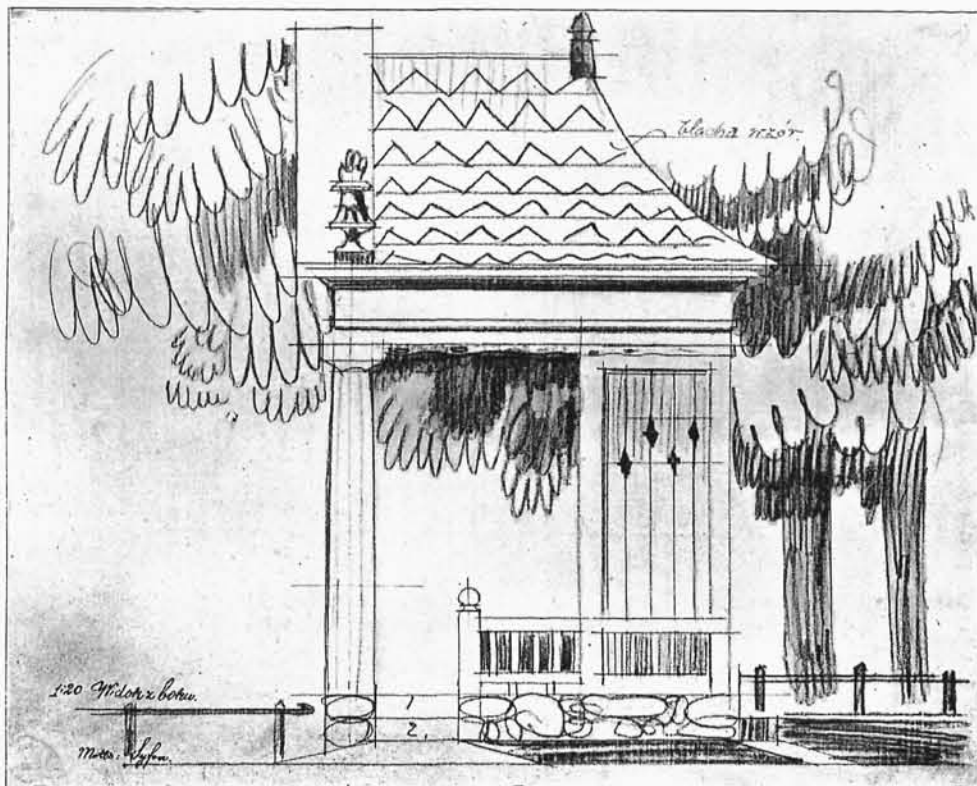
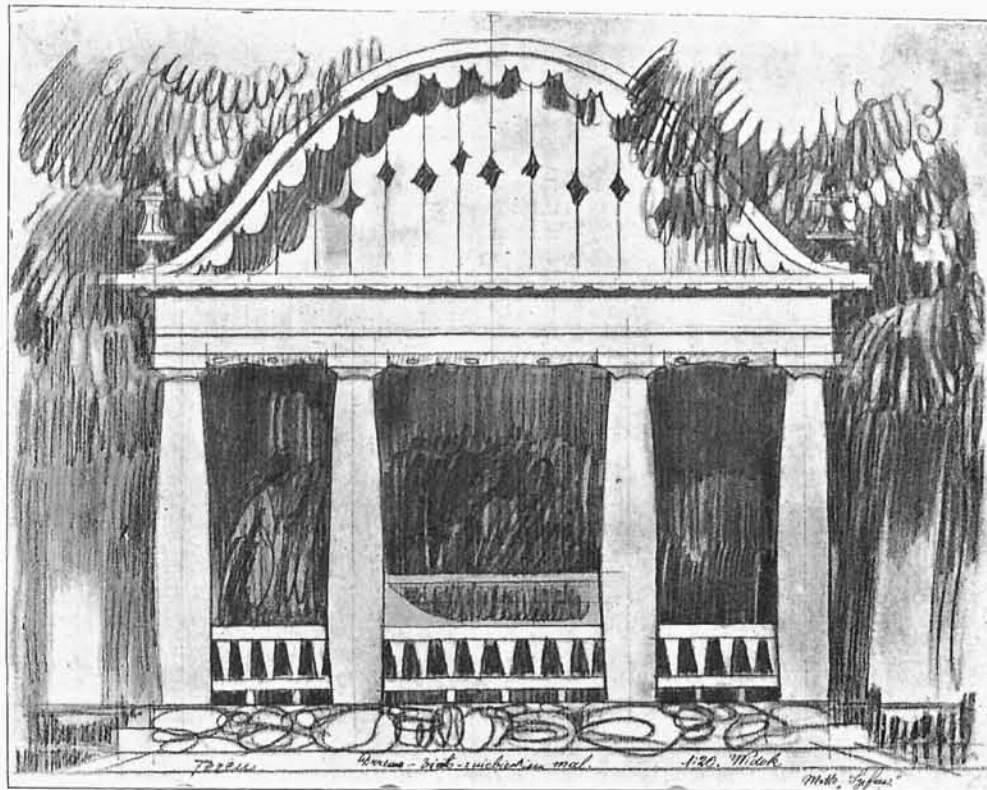
W DARMSTADZIE rozpoczęto podług planów prof. Olbricha budowę całego przedmieścia, złożonego z 450 domów otoczonych ogrodami.

Poszczególne parcele budowlana wynosi przeszło 500 m², z których $\frac{3}{4}$ przypada na ogród. Domy są jedno-piętrowe bez przybudówek, gdzieś tam w »dwojaki« połączone. Odstęp między domami niemniejszy jak 5 m. Linii regulacyjnej frontów nie wytyczono, w celu uzyskania malowniczej różnaitości w perspektywie ulic. Fasady domów podlegają ściślejszej kontroli komisji artystycznej. W. K.

Treść zeszytu: Sprawa Muthesiusa — przez J. Warchałowskiego. — Kilka słów o konstrukcyi dachów — (dok.) podał K. Wyczyński. — Objasnienia rycin. — Kronika.

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WAĆLAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MACZYŃSKI, EUSTACHY ŚMIAŁOWSKI, TADEUSZ SZANIOR, JERZY WARCHAŁOWSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI. Nakładem Tow. Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w drukarni Uniw. Jagiell. pod zarz. J. Filipowskiego.



F. MĄCZYŃSKI: BUDKA NA SPRZEDAŻ WODY SODOWEJ NA KRAKOWSKICH PLANTACH.
Z KONKURSU TOW. U. M. KR.





LWÓW. — DOM DRA ANCZOWSKIEGO W RYNKU L. 4.



HUTA SZKŁA w TARNOWIE KUPFER & GLASER

pierwsza galicyjska fabryka szkła taflowego solinowego

poleca:

szkło taflowe solinowe, budowlane 1, 2, 3, 4 i 5 mm
oraz dachówki szklane różnych fasonów.

Odstawy po najniższych cenach, całymi wagonami i w mniejszych ilościach bezzwłocznie.

Cenniki i kosztorysy na każde żądanie odwrotnie.

Architekci

J. SOSNOWSKI & A. ZACHARIEWICZ

Konstrukcje ogniotrwałe, żelazno-betonowe
(Bétons armés) systemu Hennebique.

Exposition universelle 1900 — Grand prix.

Mosty, tunele, fundamenty, zbiorniki kanalizacyjne, fabryki,
młyny, piloty betonowe itp.

Wstępne projekty i przedmiary bezpłatnie.

Biura techniczne:

we Lwowie: ul. na Błonie 3.

w Krakowie: Filia ul. Swoboda 2 — Telefon FIII 137 B.

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarska ANDRZEJA LENIKA W KROŚNIE

założona w r. 1888, wykonuje wszelkie roboty w drzewie, gipsie, marmurze i innym kamieniu. Figury świętych, pomniki, oraz urządzenia kościelne, a w szczególności: ołtarze, kazalnice, konfesjonały, stalle, chrzcielnice, feretrony i t. p. tak według własnych, jak i dostarczonych rysunków.

Poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności. Wykazać się może świadectwami uznania za wykonane roboty od osób powszechnie w kraju znanych.

PRZEMYSŁOWIEC

tygodnik popularny dla spraw techniki i przemysłu.

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Zastępstwo na Królestwo: Księgarnia E. Wende i Sp., Warszawa.

Redaktor naczelny: inżynier cywilny Edmund Libański.

„Przemysłowiec” jest pismem popularnym dla wszystkich — podaje bogatą postępową treść z różnorodnych działów rozwoju techniki i przemysłu, prowadzi stały dział wynalazków i patentów; w „Przemysłowcu” znajduje czytelnik obszerny dział informacyjny, pouczenia i przepisy, dotyczące technicznej strony różnorodnych gałęzi przemysłów fabrycznych i rękodzielniczych.
Prenumerata miesięczna 1 kor. 20 hal. = 70 kop. Kwartalna 3 kor. 50 hal. = 2 rub. Półroczna 7 kor. = 4 rub. Roczna 14 kor. = 7 rub. Numery okazowe wysyła się na życzenie gratis i opłatnie.

Redakcja „Przemysłowca”
Lwów, Akademicka 26. — Telefon Nr. 806.

„Przemysłowiec” jest najskuteczniejszym pismem dla wszelkich ogłoszeń.

Założona w r. 1872.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska BRACI TREMBECKICH

w Krakowie ul. Rakowicka 7.

podjemuje się wszelkich robót tak budowlanych, jakoteż i pomnikowych, w zakres kamieniarstwa wchodzących, oraz poleca wielki wybór gotowych
===== już pomników i grobowców. =====

Zamówienia na prowincye uskutecznią starannie
===== i w umówionym terminie. =====

MARYA WASILKOWSKA

pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
robót asfaltowych i betonowych

===== w Krakowie, ul. Karmelicka 5. =====

wykonywa wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące,
tak w Krakowie, jak i na prowincyi, najznakomitszymi rodzimi-
my mi asfaltami, sycylijskim i limmerowskim.

ASFALTUJE KOŚCIOŁY, HALLE, CUKROWNIE, BROWARY,
SIENIE WJAZDOWE, STAJNIE, WOZOWNIE, PODWÓRZA,
CHODNIKI, TARASY, KUCHNIE, SPIŻARNIE i t. d.

Szczególnie poleca WARSTWY IZOLACYJNE ASFALTOWE
NA FUNDAMENTACH nowo-budujących się domów oraz tynk
asfaltowy dla usunięcia wilgoci.

Paris 1907. Grand prix. Medaille d'or avec croix insigne. Wiedeń,
złoty medal. Antwerpia. Grand prix, medal złoty i krzyż zasługi.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej

S. G. ZELEŃSKI

(DAWNEJ POD FIRMĄ PROF. W. EKIĘLSKI I A. TUCH)

pod kierunkiem JANA BUKOWSKIEGO artysty malarza, mieści
się obecnie w domu własnym przy ul. SWOBODA 2 (telefon 137 B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (2 piece
gazowe do wypalania). — Nowość: mozaika prawdziwa we-
necka. Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotych-
czasowe. Kosztorysy i fachowa porada bezpłatnie.

Najwyższe odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan, Paryż.

SOKOLNICKI & WIŚNIEWSKI

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA I ZAKŁAD INSTALACYJNY

LWÓW, UL. NA BŁONIE L. 38 (DOM WŁASNY).

BIURA INSTALACYJNE:

LWÓW, AKADEMICKA 16. — — — KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34.

WSZELKIEGO RODZAJU URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE.